

WŁADYSŁAW KUBSKI  
Zakład Psychologii  
WSP w Bydgoszczy

KOMUNIKACJA NIEWERBALNA ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM PROKSEMIIKI  
A ODDZIAŁYWANIE TERAPEUTYCZNO-WYCHOWAWCZE

1. Uwagi wstępne

Artykuł ten zrodził się z potrzeby zwrócenia uwagi na znaczenie aspektów zachowań niewerbalnych, w tym dystansu przestrzennego i zachowań proksemicznych w procesie postępowania terapeutyczno-wychowawczego. O ile bowiem oczywisty jest fakt, że oddziaływanie terapeutyczno-wychowawcze oparte jest na komunikacji werbalnej i niewerbalnej, to nie zawsze doceniana jest rola tej ostatniej w ogóle, a zachowań proksemicznych w szczególności. Taki stan rzeczy wynika prawdopodobnie z faktu, że jest to tematyka bardzo młoda, albowiem pierwsze prace jej poświęcone pojawiły się dopiero w końcu lat pięćdziesiątych<sup>1</sup>.

Jeżeli ponadto uwzględniamy fakt, iż wiedza z zakresu psychologii społecznej nie zawsze szybko dostrzegana jest przez pedagogikę, to stan taki należy uznać za zrozumiały, aczkolwiek nie usprawiedliwiony.

Artykuł niniejszy nie tyle zmienia stan obecny, ile ma na celu zapoczątkowanie takiej zmiany.

Chcę w tym artykule skoncentrować się i ustosunkować do sposobów rozumienia niektórych pojęć we wskazanym obszarze wiedzy. Uznaję bowiem, że ma to decydujące znaczenie nie tylko dla sposobu podejścia do zjawisk komunikacyjnych, ale w ogóle dla ich dostrzegania, a przez to dla podejścia do planowania, realizacji i w konsekwencji efektywności postępowania terapeutyczno-wychowawczego.

2. Wielokanałowy charakter procesu komunikacji

Sądzę, że jedną z przyczyn, które powoduje, iż zjawiska komunikacyjne traktowane są nieprecyzyjnie na gruncie psychologii społecznej, a także i w teorii wychowania, co w konsekwencji nie po-

zwala docenić ich znaczenia i prawidłowo umiejscowić w procesie postępowania terapeutyczno-wychowawczego, jest brak ogólnie przyjętego, stosownego aparatu pojęciowego. Już bowiem samo używanie terminów komunikacja werbalna i niewerbalna, jak zauważył R.A. Kneblewski<sup>2</sup> sugeruje "naturalną" dychotomię, jeśli nie antynomię tychże, co w żadnym razie nie jest moją intencją i nie oddaje adekwatnie rzeczywistego charakteru procesu komunikacji. Jestem przeciwny atomistycznej koncepcji komunikacji, w myśl której ogranicza się ona do przekazu słów pomiędzy nadawcą a odbiorcą i zredukowana jest do rzędu prostego dialogu. Rozpatruje się bowiem wówczas de facto tylko jeden z jej przejawów, zbywając milczeniem całą gamę niewerbalnych nośników semantycznych jako nieistotnych, bądź redundantnych, bądź też najwyżej nieznacznie modyfikujących treść przekazu, co pozostaje w sprzeczności z aktualnym stanem badań nad komunikacją niewerbalną<sup>3</sup>.

Wykazują one, że rola pozawerbalnych kanałów komunikacyjnych jest olbrzymia, biorą one na siebie niekiedy nawet główny ciężar przekazywanych znaczeń. I wprawdzie powiększa to "sytuacyjność" znaczenia, a zatem wymaga sytuacyjnie uwarunkowanych interpretacji, ale nie pomniejsza to jednak ich roli<sup>4</sup>. Opowiadam się tu za modelem komunikacji wielokanałowej, który postuluje Birdwhistell<sup>5</sup>, jako najbardziej adekwatnym i efektywnym praktycznie opisem rzeczywistości komunikacyjnej.

Komunikacja społeczna rozumiana jest w nim jako proces ciągły użytkujący różne kanały - audioakustyczne, kinestetyczno-wizualny, dotykowy itp. Przy czym traktowanie języka na równi z innymi systemami, jako systemu infrakomunikacyjnego, nie oznacza "degradacji" i pomniejszenia jego roli. Chcę szczególnie silnie podkreślić, że pedagodzy powinni koniecznie uwzględnić fakt, iż człowiek komunikuje się nie tylko na drodze werbalnej. Odbieranie i traktowanie więc jako komunikatów tylko tych informacji, które zakodowane są w języku jest rezygnacją z poważnej części informacji, jakie odbieramy w procesie interakcji społecznych, a przecież takim to procesem jest oddziaływanie terapeutyczno-wychowawcze. Rezygnacja taka jest szczególnie nieusprawiedliwiona tam, gdzie ostatecznym celem podejmowanych działań jest człowiek.

### 3. Zakres pojęcia procesu komunikacji

Inną ważną sprawą, której rozstrzygnięcie ma doniosłe konsekwencje praktyczne dla postępowania terapeutyczno-wychowawczego, jest określenie zakresu zjawisk, do których odnosimy pojęcie komunikacji. Generalnie dadzą się wyróżnić w literaturze przedmiotu dwa ujęcia procesu komunikacji: węższe i szersze. Zwolennicy pierwszego o komunikowaniu mówią tylko tam, gdzie występuje **i n t e r a k c j a s y m b o l i c z n a**, tam, gdzie **partnery i n t e n c j o n a l n i e** posługują się konwencjonalnym zestawem środków porozumiewania się, przy czym jednoznaczność takiego kodu nie musi być warunkiem koniecznym. Podejście to wymaga, by pojęcie komunikowania odnosić do tej sfery zjawisk, i tylko tej, która przez członków danej kultury rzeczywiście rozumiana jest jako wymiana znaków, niekoniecznie zakodowanych w języku naturalnym<sup>6</sup>. Dotyczy ono więc także wymiany znaków w istocie swej niewerbalnych, pod warunkiem, że ma ona charakter intencjonalny.

Zwolennicy takiego rozumienia procesu komunikacji zarzucają pewnym koncepcjom antropologicznym włączanie zbyt wielu zjawisk w obręb tego pojęcia, innym zaś pomijanie tych zdarzeń i typów zachowań, które dla rodowitych członków jakiejś kultury z pewnością stanowią proces symboliczny<sup>7</sup>. Odrzucają oni te wszystkie stanowiska teoretyczne, które do zakresu pojęcia komunikacji międzyludzkiej włączają zjawiska polegające na nadawaniu i odbiorze **i n f o r m a c j i**, uznając to ostatnie za kategorię ogólniejszą niż komunikacja. Szersze ujmowanie komunikacji, za którym opowiadam się w tej pracy nakazuje opisywać to pojęcie jako proces **w y m i a n y i n f o r m a c j i**. Stoję na stanowisku, o którego słuszności i wadze dla procesu oddziaływania terapeutyczno-wychowawczego mam zamiar czytelnika przekonać. Stwierdzam, że zachowanie człowieka może być komunikatywne bez względu na to, czy było ono zamierzone jako sformułowanie przekazu do kogoś czy nie, a więc bez względu na jego intencjonalność. Uważam, że każde zachowanie uczestnika interakcji jest informatywne. Należy to do obszaru tego co J. Habermas nazywa "kompetencją interaktywną", a która oprócz kompetencji socjolingwistycznej /Decamp/ - ograni-

czonej do umiejętności doboru wariantów zdań akceptowalnych ze względu na wymogi sytuacji społecznej oraz kompetencji komunikatywnej /Hymes/ - obejmującej ponadto skodyfikowane wzory komunikowania za pomocą innych kanałów niż werbalne, zawiera także sferę kulturowo regulowanych reakcji na zachowania niekomunikatywne, lecz niosące informacje<sup>8</sup>. Klasycznym przykładem takiego podejścia do zjawisk komunikacji społecznej są prace E. Goffmana. Twierdzi on, że wszystkim właściwie zachowaniom i przedmiotom można przypisać jakieś wtórne znaczenie. Goffman nie zajmuje się w zasadzie w ogóle intencjonalnymi przekazami słownymi, tylko właśnie oznakami prezentowanymi niejako mimochodem.

Poszczególne oznaki traktowane tu są jedynie w terminach ich roli komunikacyjnej w trakcie wspólnego działania, nie analizuje się ich jako celów samych w sobie /zaspokajanie potrzeb, redukcja napięć nadawcy itp./<sup>9</sup>. Oczywiście, co sygnalizowałem już w innym kontekście, takie szerokie rozumienie komunikacji powiększa "sytuacyjność" znaczenia, z tego względu, że komunikaty niewerbalne nie tworzą, w przeciwieństwie do języka, ponadsytuacyjnego systemu o wyraźnie wyodrębnionych elementach znaczących. Ich rozszyfrowanie wymaga zatem zawsze sytuacyjnie uwarunkowanych interpretacji. Jednak jak się wydaje, również i wyrażenia językowe nie są wolne od tego i wymagają sytuacyjnego dookreślenia<sup>10</sup>. Sądzę, więc, że nie może to stanowić zarzutu wobec takiego rozumienia pojęcia komunikacji, a jest raczej wyrazem prawidłowości rządzącej zjawiskami komunikacyjnymi. Za tak szerokim rozumieniem komunikacji przemawia fakt, że bardzo trudno niekiedy stwierdzić co jest już intencjonalnie zamierzonym przez nadawcę przekazem komunikacyjnym, a co jedynie nieświadomą i niezamierzoną przezeń oznaką. W trakcie zabiegów rozumienia partnera wykorzystuje się łącznie informacje zarówno typu oznakowego jak i znakowego, uzgadniając i zestawiając je wzajemnie. "Rozumie się" zatem nie tylko intencjonalne przekazy komunikacyjne, ale całokształt zachowań i wyglądu partnera. Z punktu widzenia odbiorcy różnica między znakiem a oznaką nie jest więc zbyt istotna. Uważam, że nie jest obojętny dla realizacji postępowania terapeutyczno-wychowawczego i jego efektów fakt, czy mają dla nas znaczenie jako komunikaty wszystkie zachowania /intencjonalne +

niezamierzone/ czy też tylko te spośród nich, które nadawane są w sposób zamierzony. Na podstawie powyższych uwag wydaje się oczywiste, że przy analizie interakcji powinniśmy kierować się szerokim rozumieniem pojęcia komunikacji, aby nie zagubić informacji typu oznakowego.

#### 4. Proksemika a oddziaływanie terapeutyczno-wychowawcze

Postąpiłbym wbrew sobie nie uwzględniając w artykule w sposób odrębny problematyki zachowań proksemicznych w aspekcie jej znaczenia dla analizy procesu interakcji społecznych, a tym samym dla postępowania terapeutyczno-wychowawczego. Oczywiście wynika to nie tyle z faktu jej szczególnego miejsca wśród innych zachowań niewerbalnych, aczkolwiek nie można jej niedocenić, ile z naszych osobistych zainteresowań. Liczba badań z tego zakresu poważnie wzrosła od czasu publikacji przeglądu tych zagadnień dokonanego przez M.L. Pattersona<sup>11</sup>. Jeszcze w 1959 r. E.T. Hall pisał, że "... traktujemy przestrzeń do pewnego stopnia jak seks - jest ona, ale się o niej nie mówi"<sup>12</sup>. Obecnie badacze zajmują się już problemem nieświadomego strukturalizowania mikroprzestrzeni przez ludzi w aspekcie komunikacji niewerbalnej. Wyniki, jakie się tu gromadzą, obejmują wiele problemów związanych z używaniem przestrzeni, ale szczególny nacisk jest jednak położony na rolę przestrzeni w interakcjach społecznych.

To, że wymiar przestrzenny odgrywa tutaj jakąś rolę, jest nam dane w codziennym życiowym doświadczeniu. Dowodów takich dostarcza także literatura piękna, gdy czytać ją nie tylko dla uchwycenia wątku lub intrygi, lecz poznawać z pełną świadomością również i po to, by zbadać zasadnicze składniki przekazów, jakie przesyła autor czytelnikowi po to, by mógł on tworzyć własne doznania przestrzenne. Egzemplifikacją tego niech będą dwa cytaty. Pierwszy z powieści pt. "Sto lat samotności", w której autor G.G. Marquez tak pisze o bohaterze: "... upojony sławą powrotu i niewiarygodnymi zwycięstwami, zatrzymał się nad przepaścią wielkości. /.../ Wtedy to postanowił, że żadna istota ludzka - nawet Urszula - nie podejdzie do niego bliżej niż na trzy metry. W centrum kredowego koła, które jego adiutanci zakreślali, gdziekolwiek się znajdował,

i którego obwód tylko jemu wolno było przekroczyć, decydował w krótkich i nieodwracalnych rozkazach o losie świata".

I drugi z książki R. Kapuścińskiego pt. "Cesarz". Jeden z poddanych tak mówi o swoim władcy: "... pan nasz był niskiej postury, a jednocześnie sprawowane stanowisko wymagało, aby zachował wobec podwładnych wyższość również w sensie ściśle fizycznym, i dlatego trony pańskie miały wysokie nogi i wysoko zawieszona siedzenia, ..."

Wracając do danych naukowych, stwierdzam, że w dotychczasowych badaniach nad przestrzenią - jej rolą w komunikacji niewerbalnej - zajmowano się dotąd takimi problemami, jak: terytorialność, przestrzeń personalna oraz dystans interpersonalny.

W ramach tych trzech problemów m.in.:

a/ ustalano czynniki wpływające modyfikująco na wielkość dystansu interpersonalnego, uwzględniając takie zmienne, jak stopień znajomości między osobami wchodzącymi w interakcję, warunki rozmowy, zależność od pola, stopień intymności tematu i in.,

b/ określano czynniki powodujące naruszenie przestrzeni personalnej i formy obrony tej przestrzeni,

c/ określano wpływ manipulacji przestrzenią na przebieg procesów fizjologicznych,

d/ ustalano wpływ przestrzeni na kształtowanie się relacji interpersonalnych, a w tym:

- ustalano czynniki decydujące o stopniu przepuszczalności granic terytorium grupy

- przeprowadzano badania nad strukturoowaniem przestrzeni wewnątrz terytorium grupy - znaczenie poszczególnych miejsc i jak zajmowanie przez członków grupy różnych miejsc wpływa na ich funkcjonowanie oraz funkcjonowanie grupy jako całości<sup>13</sup>.

Na przykład z szeregu przeprowadzonych badań wynika m.in., że miejsce w przestrzeni nie posiada jednakowej wartości dla osób ją użytkujących<sup>14</sup>. Odwołując się do wyników badań, które za chwilę przytoczę, stwierdza się, że wartość poszczególnych miejsc w strukturze grupy zależy od statusu osób, które je zajmują, kształtu i umeblowania przestrzeni, czynników osobowościowych i aktualnych potrzeb użytkujących ją ludzi.

Tak na przykład z badania R. Sommera i F.D. Becker<sup>15</sup> wynika, że gdy chcemy siedzieć tak, aby inni nie zakłócali nam uwagi, wybieramy inne miejsca przy stołach, niż gdy chcemy odstraszyć innych od miejsca, które zajmujemy. W pierwszym przypadku badani wybierali ostatnie miejsca przy stole, a w drugim miejsca środkowe. Istotne znaczenie ma tutaj:

- położenie stołu względem drzwi,
- umiejscowienie stołu względem ścian,
- umiejscowienie przejść między stołami,
- wielkość stołów, itp.

W innym badaniu R. Sommera i jego współpracowników<sup>16</sup> badani wybierali miejsca przy prostokątnym stole w zależności od czterech możliwych form działania: konwersacji, współpracy, działania równoległego oraz współzawodnictwa. Okazało się, że struktura "twarzą w twarz" i "róg w róg" pojawiała się w przypadku doraźnej konwersacji, natomiast w sytuacji współpracy wybierano głównie strukturę "obok siebie". Pary współzawodniczące wybierały również strukturę "twarzą w twarz", lecz z zachowaniem większego dystansu /po przekątnej stołu lub po dłuższym boku/. W sytuacji wymuszonej interakcji wybierano strukturę minimalizującą intymność, a więc maksymalizującą odległość między partnerami.

Wyniki powyższe wskazują, że zajęcie określonego miejsca we wspólnie użytkowanej przestrzeni jest zarówno wyrazem relacji łączących te osoby, jak również informacją dla partnera o tym, jaki to rodzaj relacji oraz sposobem strukturalizacji tej relacji.

Przestrzenne rozmieszczenie członków grupy /przestrzenna struktura grupy/ kształtuje rodzaj sieci komunikacyjnej jaka się pojawia i wpływa na częstość aktów komunikacji między członkami grupy<sup>17</sup>.

Przestrzenne ustruktrowanie grupy jest wskazówką mówiącą o relacjach między członkami grupy nie tylko uczestnikom danej interakcji, ale również jej obserwatorom. Wszystkie zagadnienia związane z komunikacją niewerbalną, a dokładniej z rolą i znaczeniem przestrzeni w tej komunikacji były rozważane w trzech, nie zawsze ze sobą związanych, grupach problemowych: przestrzeni personalnej, terytorialności i dystansu interpersonalnego.

W związku z tym uważam za konieczne wprowadzenie za W. Domachowskim<sup>18</sup> pojęcia przestrzeni interpersonalnej, które obejmuje i dotyczy pewnego wspólnego obszaru wyznaczonego przez te trzy wyżej wymienione pojęcia, ze względu na szereg funkcji tak rozumianej przestrzeni, jakie można wyróżnić, a o których nie można mówić w przypadku każdego pojęcia traktowanego z osobna. Jest to szczególnie ważne dla naszych rozważań.

Są to następujące funkcje:

- a/ funkcja informacyjna - informacja przekazywana przestrzennie zorientowanym zachowaniem przeznaczona jest dla pozostałych użytkowników przestrzeni. Zawiera ona dane o wzajemnym statusie społecznym oraz o pozycji partnerów na wymiarach sympatii i atrakcyjności. Są to informacje na poziomie niewerbalnym;
- b/ funkcja diagnostyczna - jest ona wykorzystaniem przez osobę dokonującą analizy relacji interpersonalnych, informacji przekazywanej przez użytkowników przestrzeni interpersonalnej;
- c/ funkcja polegająca na kształtowaniu zachowań użytkowników przestrzeni interpersonalnej - zachowanie jednostki w obrębie przestrzeni interpersonalnej jest uzależnione zarówno od kształtu i wielkości tej przestrzeni, jak i od jej personalnego ustrukturywania;
- d/ funkcja polegająca na strukturywaniu sytuacji społecznej - przekazywanie przestrzennie zorientowanym zachowaniem różnorodnych informacji dotyczących: statusu, sympatii, atrakcyjności, przywództwa itp., wyzwalanie różnorodnych zachowań, prowadzi w efekcie do powstania określonej sytuacji społecznej i odwrotnie, określona sytuacja społeczna kształtuje przestrzeń interpersonalną.

Dodam, że da się chyba przypisać tej przestrzeni również funkcję psychoterapeutyczną, jako pochodną wyżej wymienionych, co sugeruje także W. Domachowski<sup>19</sup>.

##### 5. Uwagi końcowe

Celem powyższej prezentacji problematyki komunikacji niewerbalnej od strony semantycznych aspektów zachowań proksemicznych - było uwypuklenie jak wielkie znaczenie, dla analizy i rozumienia relacji interpersonalnych, a w konsekwencji zdobycia umiejętności



ich kształtowania, a co za tym idzie efektywnej realizacji celów wychowawczych /w tym terapeutyczno-wychowawczych/, ma poznanie i poznawanie prawidłowości i zjawisk tu występujących. W artykule tym przedstawiłem jeden z możliwych sposobów podejścia do zjawisk komunikacyjnych, który jednak wydaje się szczególnie pożądany ze względu na jego konsekwencje praktyczne. Oczywiście wymaga on jeszcze rozszerzenia i wzbogacenia o dane empiryczne, niestety ogranicza mnie w tym względzie objętość artykułu.

Ponadto artykuł ten uboższy jest o cały szereg spraw, które z tych samych powodów świadomie pominięto, że zasygnalizuję chociażby te problemy, które obejmują:

- 1/ zachowania niewerbalne /w aspekcie komunikacyjnym/ - socjalizacja, a więc:
  - zachowania niewerbalne a kształtowanie się osobowości /tu: Meadowskie role - taking/; istotne byłoby tu pełne zbadanie: systemów zachowań niewerbalnych dla różnych ról społecznych /w tym roli wychowawcy, roli wychowanka/, znaczenia znajomości tych zachowań dla: pełnienia roli, definiowania sytuacji przez uczestników interakcji, rozumienia interakcji /tego, co dzieje się w grupie/, realizacji celów dydaktycznych i wychowawczych, efektywności procesu terapeutyczno-wychowawczego itp.
- 2/ zachowania niewerbalne /w aspekcie komunikacyjnym/ - patologia. Sensowne byłoby tu zbadanie:
  - zjawiska asynchronii interakcyjnej, swoistego rozdźwięku między aktami słownymi a towarzyszącymi im zachowaniami niewerbalnymi /zjawisko to obserwuje się również w przypadkach potocznej, normalnej interakcji/;
  - zachowań niewerbalnych jako elementu kodu językowego ograniczonego /w ujęciu Bernsteina/ i ich wpływ na rozwój poczucia tożsamości /także od strony patologii/;
  - zachowań niewerbalnych w zaburzeniach osobowości, psychozach i in.

Wydaje się, że zachowania niewerbalne z jednej strony komunikują o patologii, a z drugiej strony konieczność przyjęcia wymuszonych zachowań niewerbalnych może być wraz z bardziej wątkimi czynnikami jej przyczyną /a jeżeli nie patologii, to przynajmniej

pewnej dezorganizacji zachowania/. Dzieje się tak np., gdy pewne układy przestrzenne zmuszają nas do takich zachowań proksemicznych, które są niezgodne z rodzajem naszej aktywności, jej celem, oraz z kulturowymi i osobistymi jej wyznacznikami.

Na zakończenie należy stwierdzić, iż przedstawiony w tym artykule sposób podejścia do zjawisk komunikacyjnych jest tylko pewną propozycją i to ani wyczerpującą, ani też, tym bardziej, doskonałą.

Wynika to z celu artykułu, którym było zasygnalizowanie przedstawionych problemów i uczynienie jedynie pierwszego kroku na drodze do ich rozwiązania.

#### PRZYPISY

- <sup>1</sup> E. Sundstrom, I. Altman, *Interpersonal relationships and personal space: research review and theoretical model*, W: "Human Ecology" nr 1, 1976
- <sup>2</sup> R.A. Kneblewski, *Komunikacja werbalna i niewerbalna w aspekcie filozoficznym: Rozważania metodologiczne w kierunku teorii aktów komunikowania*, W: *Zagadnienia socjo- i psycholingwistyki* /red: A. Schaff/ ss. 237-240
- <sup>3</sup> R.L. Birdwhistell, *Kinesics and context, Essays on Body Motion Communication*, 1970 s. 68
- <sup>4</sup> M. Ziółkowski, *Znaczenie, interakcja, rozumienie*, 1981 s. 238
- <sup>5</sup> R.L. Birdwhistell: *Kinesics...*, op. cit.
- <sup>6</sup> D.H. Hymes, *Toward Ethnographies of Communication: The Analysis of Communicative Events*, W: Giglioli P.P.: *Language and Social Context*, za: Piotrowski A., *O pojęciu kompetencji komunikatywnej*, s. 99, W: *Zagadnienia socjo- i psycholingwistyki* /red.: A. Schaff/
- <sup>7</sup> Ibidem,
- <sup>8</sup> J. Habermas, *Vorbereitende Bemerkungen zu einer Theorie der Kommunikativen Kompetenz*, W: Habermas J., Luhmann N., *Theorie der Gesellschaft und Sozialtechnologie*, 1971, za: Piotrowski A., *O pojęciu kompetencji komunikatywnej*, W: *Zagadnienia socjo-*

i psycholingwistyki /red: A. Schaff/

- 9 M.Ziółkowski, Znaczenie..., op. cit. s. 111
- 10 H.Garfinkel, Studies in Ethnomethodology, 1967 ss.11-34, za: M.Ziółkowski, Znaczenie, interakcja, rozumienie, 1981
- 11 M.L. Patterson, The role of space in social interaction, W: Siegman A.W., Feldstein S., Nonverbal behavior and communication, 1978 ss. 265-290
- 12 Ibidem,
- 13 W. Domachowski, Funkcje przestrzeni interpersonalnej, Przegląd Psychologiczny nr 1/1980
- 14 Wstępny, niewykończony zarys teoretycznej koncepcji "przestrzeni jako wartości" pozostawił po sobie F. Znaniecki, w której przedstawił kulturowe pojmowanie przestrzeni. Twierdził on, że w życiu społecznym mamy do czynienia z wartościowaniem przestrzeni przez jednostki i zbiorowości ludzkie, przy czym wartościowanie to ma bezpośredni wpływ na zachowanie przestrzenne, patrz: Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej, W: Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, nr 1/1938
- 15 W. Domachowski, Funkcje..., op. cit.
- 16 Ibidem, s. 14
- 17 M.E. Shaw, Communication networks, W: Berkowitz L., Advances in experimental social psychology, T. 1, 1964 ss. 111-146
- 18 W. Domachowski, Funkcje..., op.cit.
- 19 Ibidem.

## НЕВЕРБАЛЬНАЯ КОММУНИКАЦИЯ С ОСОБЕННЫМ УЧЕТОМ ПРОКСИМИКИ А ТЕРАПЕВТИЧЕСКО-ВОСПИТАТЕЛЬНОЕ ВОЗДЕЙСТВИЕ

### Резюме

При терапевтичеко-воспитательном воздействию, опирающемся на процессах вербальной и невербальной коммуникации не всегда оценивается должным образом значение этой последней, а иногда вообще не замечается ее существования. Такое положение вещей вытекает часто уже из самого способа подхода к явлениям общественной коммуникации.

Предлагаемые замечания предоставляют нам определенных пунктов выхода правильного видения семиотических аспектов невербального поведения, в этом проксимальных отношений, а особенно их роли в процессе терапевтичеко-воспитательного воздействия.

## DIE UNVERBALE KOMUNIKATION MIT DER BEACHTUNG AUF DIE PROKSEMIE UND THERAPEUTISCH-ERZIEHERISCHE EINWIRKUNG

### Die Zusammenfassung

In der therapeutisch-erzieherischen Einwirkung, die auf dem Prozess der verbalen und un verbalen Kommunikation gegründet ist, schätzt man nicht immer die Bedeutung dieser letzten /un verbalen/, und manchmal bemerkt man ihr Bestehen gar nicht. Diese Tatsache ergibt sich oft aus der Weise der Einstellung zu den Erscheinungen der gesellschaftlichen Kommunikation.

Die vorgeschlagenen Bemerkungen geben gewisse Ausgangspunkte zum richtigen Sehen der semiotischen Aspekte der un verbalen Haltungen und besonders ihrer Rolle im Prozess der therapeutisch-erzieherischen Einwirkung.